

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Ze Lwowa. (Uroczystość urodzin JCKMości.) — Z Wiednia. (Awanse cywilne.) — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Zamierzona wyprawa Don Carlosa do Kastylii. — Anglija: Przybycie lorda Namiestnika do Irlandyi. — Francyja: Pokój z Meksykiem. — Interpelacyja barona Pelet de la Lozère w izbie parów. — Powód nieporozumienia między marszałkiem Soutt a panem Thiers. — Sprawy afrykańskie. — Holandya: Traktat jeszcze nie podpisany. — Multany: Zaraza morowa. — Rossyja. — Grecyja: Nieporozumienia z Turcyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Kłomomyja. (O zgorzeniu fabryki cukru w Tłumaczu. — Iwanówka. — Ołomuniec. — Warszawa. — Hamburg. — Londyn. — *Dodatek nadzwyczajny:* O ruchu i stosunkach handlowych w Gdańsku w roku 1838.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### — Ze Lwowa. —

Najpożądany festy urodzin Najjaśniejszego Cesarza i w roku bieżącym obchodzony był znowu koleją wzniosłych uroczystości, które większą świetność jeszcze uzyskały uszczęśliwiającą obecnością Jego Królewiczowskiej Mości Arcyksięcia Ferdynanda Austryjacko-Esteńskiego, cywilnego i wojennego Jenerala-Gubernatora.

W przedjutrze dnia tego, to jest 18. b. m. towarzystwo aktorów niemieckich w wspaniale oświetlonym teatrze odśpiewało hymn ludu, przyjęty z najgłośniejszymi oznakami radości. Nastąpiła opera Belliniego: *Parytanie*. Jego Królewiczowska Mość był aż do końca przedstawienia. Przedsię teatrównie jak kurytarz przedłożą Jego Królewiczowskiej Mości, były jak najokazalej przyozdobione i oświetlone.

Dnia 19. z pierwszym brzaskiem zorzy porannej obudziły mieszkańców Lwowa 36 wystrzałów z dział i odgłosy wszystkich band muzycznych oraz tamborów załogi, przeciągających miasto we wszystkich kierunkach. Ogromny huk dział, bicie bębnow i radością brzmiące tony muzyki, zwiastowały po wszystkich ulicach stolicy i daleko za ich obręb, uroczystość pamiętki dnia tego, który dla ludów Austrii stał się najszczęśliwszym przez wydanie na świat ukochanego Monarchy.

Ze stojącego tu na założdze wojska o pół do 9tej wyruszyło w zupełnej paradzie 7 batalionów piechoty, składający obecnie pikietę ogniową szwadron huzarów, dwie bateryje artyleryi

i milicyja miejska, które dwoma szeregami zajęły wzdłuż całe stoki od c. k. komendy jeneralnejsz aż do kościoła OO. Bernardynów, podczas gdy milicyja miejska zajęła posterunek koło gmachu ratuszowego.

Jego Królewiczowska Mość w towarzystwie komenderującego JW. Jenerala barona de Langenau i świetnego orszaku, przegładnął o godzinie 9tej szeregami stojące wojsko, poczem udał się do kościoła archikatedralnego, gdzie JW. JX. Arcybiskup i Prymas odprawił uroczystą Mszę Świętą, a w końcu hymn pochwalny St. Ambrożego i hymn ludu odśpiewano.

Wszystkie tak cywilne jakoteż wojskowe władze i nader liczna publiczność spieszyły do Świątyni Pańskiej, dla ubłagania u Wszechmocnego ciągłej pomyślności, dla naszego powszechnie ukochanego Cesarza.

Stojąca przed archikatedrą dywizyja grenadyjerów dawała zwyczajne salwy, na które wszystko wojsko ogniem bieżącym wzdłuż całej linii odpowiadało. Zatocone na górę wysokiego zamku działa c. k. i miejskiej artyleryi, ogłaszały w okół postęp uroczystych obrzędów kościelnych.

Następnie wszystko wojsko przeciągało na placu rynkowym po-przed Jego Królew. Mość, który potem przyjmować raczył uszanowanie od c. k. wojska, a o godzinie 12tej od wszystkich władz cywilnych, wyższego duchowieństwa, Stanów, w końcu od uniwersytetu i tutejszego magistratu, które ubiegały się z powtórzeniem Jego Królew. Mości najgorętszych życzeń o dobro Najjaśniejszego Pana, upraszając zarazem o tę wysoką łaskę, by najuniżeńszy wyraz tych uczuć złożyć mogły u stopni najwyższego tronu.

W południe w pomieszkaniu Jego Królewicz. Mości był wielki objad, a huk dział ogłaszał taasty, wzniesione za pomyślność JCKMości i całego najjaśniejszego cesarskiego domu.

Widowisko sceniczne w teatrze polskim wieczorem poprzedzono również odśpiewaniem hymnu ludu i obrazem trafnego pomysłu, co przyjęto z najhuczniejszymi oznakami radości. Jego Królewiczowska Mość bawił aż do końca w napelnionym widzami i wspaniale oświetlonym teatrze.

Zdawało się że sama natura chce uświetnić uroczystość dnia tego. Po długiej smutnej zimie zawitał pierwszy ciepły dzień wiosniany, a po ulicach miasta snuły się tłumy uradowanego ludu, którego gorące modły o pomyślność najdobrotliwszego Ojca Ojczyzny przedzierzały się przez czyste wiosniane obłoki i u tronu Wszechmocnego zapewne wysłuchanemi zostały.

— Z Wiednia. —

JCKMość najwyższym postanowieniem z dnia 2. b. m., raczył galicyjskiego sekretarza gubernialnego, Józefa Widmanna, mianować najlaskawiej radcą gubernialnym przy galicyjskiem gubernium.

JCKMość najwyższym listem gabinetowym z d. 6. kwietnia r. b. raczył dwie opróżnione w Galicyi posady drugich komisarzy cyrkułowych, nadać najlaskawiej tamtejszym komisarzom cyrkułowym trzeciej klasy, Janowi Schiffner i Wojciechowi baronowi Henringer.

JCKMość najwyższym listem gabinetowym z d. 6. kwietnia r. b., raczył opróżnioną w Galicyi posadę drugiego komisarza cyrkułowego, nadać najlaskawiej tamtejszemu komisarzowi cyrkułowemu trzeciej klasy, Janowi Heiderer.

Dnia 15go b. m. umarł na puchlinę wodną w piersiach znany autor ekonomiczny Franciszek kawaler Heintl.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Dziennik *Standard* donosi: »Don Carlos zamyslił stanowczo ruszyć w pochód do Kastylii, i zdaje się, że już nietylko w samej Nawarze i prowincjach biskajskich wojnę prowadzić zamierza. Długo nalegała nań małżonka jego księżna Beira, zanim go do tego postanowienia skłonić mogła. Jednakże jeszcze nie oznaczono czasu, w którym ma być wykonaną nadmieniona wyprawa. Ale na wszelki sposób z końcem miesiąca kwietnia obroty się rozpoczną. Maroto i Cabrera mieli się

już oświadczyć za tą wyprawą. Mocny oddział armii okupacyjnej pozostanie w części północnej, a większa część wojska do Kastylii wyruszy. Mieszkańcom biskajskim sprzykrzyły się już ciężary wojny, dla tego ulga ta dla ich prowincyi jest bardzo pożądaną. Maroto zajmuje się niezmordowanie organizacją swego wojska; wielu uwolnionych oficerów powołano znowu do służby. Przechwałkom Espartera, jakoby we 20,000 ludzi i liczną artyleriją na Marota chciał uderzyć, nie dają wiary, aczkolwiek Maroto nawet podobnej ilości wojska naprzeciw niemu wystawić nie może. Espartero obawia się bardzo klęski stanowczej, ponieważ przez takową armija Królowej mogłaby w jednym dniu być zniszczoną, a z upadkiem jej niezawodnieby i sprawa Izabelli II. upadła.«

Pismo *Journal des Debats* uważa wypadki w Estelli i zwycięstwo Marota nad swymi przeciwnikami za upadek partyi absolutystów i fanatyków, którzy podobnie jak exaltowani w Madrycie wojnę okrucieństwem uwiecznićby chcieli. Za dowód zbliżenia się ku sobie obu partyj przytaczają niedawno nastąpiłą wymianę jeńców w Wittoryi, gdzie karliści z żołnierzami partyi konstytucyjnej, których dotychczas tak bardzo nienawidzili, serdecznie i po bratersku się obchodzą. Do zupełnego pojednania, przeszkadza najbardziej fanatyczny i niepojednawczy umysł Cabrery. Don Carlos pokłada wielkie zaufanie w Cabrerze, który w Arragonii i Walencyi mocnym oddziałem wojska zajmuje wielkie wicekrólestwo i kilka twierdz, a między temi także Segurę, i który wielki wpływ na lud i żołnierzy wywiera. Cabrera daje baczość na czynności Marota; dla tego ten ostatni przymuszony jest przedsięwziąć wielką wojskową operację, aby sobie u karlistów powagę zjednał.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Przy nastąpieniu dnia 3. kwietnia przybyciu lorda Fortescue, namiestnika Irlandyi, do Kings-town koło Dublina, wystąpił oddział wojska i długi rząd powozów wszelkiego rodzaju stał w pogotowiu, by dla parady jechać w orszaku lorda. Sto tysięcy ludzi zebrało się na miejscu, dla powitania następcy lorda Normanby i skoro tylko lord Ebrington na ład wysiadł, zagrzmiało powietrze okrzykami radości. — Na zgromadzeniu prekursorów, odbytym dniem wprzód w teatrze *Adolph*, naradzano się nad adresem, który lordowi namiestnikowi podać umyślono i mianowano deputację, mającą go za przybyciem do portu powitać. Na zgromadzeniu tém zapisał O'Connell dwudziestego wnuka swojego, Daniela Johna O'Connell. Przyjęto zapis wśród śmiechu i okrzyków radości, przyczem sam O'Connell wyraził

to życzenie, ażeby wnuk jego był lepszym od swego dziada. Następnie p. O'Connell rozwijał swój wniosek, iżby wszystkie paralije Irlandyi zebrały się na następną niedzielę, na dzień 7. kwietnia, dla wotowania petycji do parlamentu, z prośbą o dłuższe trwanie sprawiedliwej i bezstronnej administracyi w Irlandyi. Mocję tę jednogłośnie przyjęto, poczem zgromadzenie odroczyło się do środy, z postanowieniem ułożenia w dniu tym adresu do Królowej, oraz petycji do parlamentu, o zatrzymanie terażniejszego ministeryjum.

W Ameryce już sama obawa wojny zły skutek na interesa pieniężne wywarła. Wiele banków z powodu tego wstrzymało swoje wypłaty, między temi: zachodni bank Georgii i bank w Detroit.

### Francyja.

Najnowszy *Moniteur* z dnia 11. kwietnia donosi z Londynu pod dniem 9. t. m. »Dnia 9go marca podpisano traktat pokoju w Veraeruz, między admirałem Baudin a pełnomocnikami meksykańskimi Gorostiza i Victoria.«

Na posiedzeniu izby parów dnia 6. kwietnia z porządku dziennego przypadły legitymacyje parów, mianowanych przez Króla w ostatnich czasach ministerstwa Molégo, wtedy już, gdy takowe podało prośbę o swe uwolnienie. Hrabia Montalembert zganiał ten postępek rządu. Zdaje się, jakoby dawni ministrowie odchodząc chcieli jeszcze podarunki rozdawać. Hrabia Molé w naganie tej upatrywał targnienie się na prawo mianowania parów, niewątpliwie rządowi służące, i dodał, że wprawdzie ministrowie podali wtedy prośby o dymisyję, ale takowej nie przyjęto. W podobnym duchu mówił zachowawca pieczęci p. Girod (de l'Ain), podczas gdy na postępek ministeryjalny powstawali jeszcze pp. Pelet de la Lozère, Villemain i margrabia Dreux-Brézé. Izba uchwałała przypuszczenie nowych parów, co niezwłocznie wykonano. — Następnie przypadła z porządku dziennego zapowiedziana *interpelacyja* barona Pelet de la Lozère, o toku układów dotyczących się utworzenia nowego gabinetu, a przeto zaszła ona istotnie, mimo przeciwnych twierdzeń dziennika *Courier Français*. Kanclerz jako prezydent izby uczynił uwagę, że marszałek Soult wyraził życzenie, ażeby mógł najprzód głos zabrać. Gdy więc p. Pelet de la Lozère przystał na to, zastrzegłszy sobie wszakże, ażeby mógł dodatkowo przemówić słów kilka o obecnym położeniu, powstał marszałek i rzekł: »Mości Panowie! Jakkolwiek delikatnym być może położenie moje, życzyłem sobie wszelako odpowiedzieć słów kilka na wymierzone do mnie wprost na ostatniem posiedzeniu zapytanie, nim powstać

może dyskusyja o tym przedmiocie. A najprzód pozwólcie WPanowie uczynić sobie to zapytanie: ażali par Francyi ma prawo drugiego para Francyi pytać o wypadki, zdarzone za obrębem izby parów?... (Kilka głosów: Nie ma prawa!) A jeżeli ma to prawo, jestże zapytany par, nie piastujący żadnego publicznego charakteru, obowiązany odpowiadać? (Poruszenie w wyższym duchu.) Przepuścmy nawet, iżby pytania te izba potwierdzająco rozstrzygnęła i zapytany par skłoniłby się do odpowiadania, nie należałoby wtedy zbadać tej okoliczności, ażali par ten w położeniu, w jakim zostaje, kiedy tylko posłannictwo zaufania urzędownie wykonał, może pozwalać sobie udzielić, które z natury swojej mogą być dla innych kompromitującami — i co najmniej stać się może, utrudniać jeszcze toczące się układy? Wszystkie pytania te w całej ważności swojej przedstawiły się duszy mojej; życzylbym był sobie, ażeby były rozstrzygnięte, dla powzięcia pewnego mniemania o ważności i zakresie żądanych przeze mnie odpowiedzi. Wyznając, że chociaż te ważne względy wstrzymują mnie, jednakże, gdybym mógł, chętniebym mówił. Chętniebym to uczynił, dla zastonienia korony od owych nie wprost wymierzonych na nią i niesprawiedliwych zamachów, podczas gdy ona pod względem rzeczy i osób na wszystko zezwoliła. Chętniebym to uczynił, by mieć sposobność odparcia ohydnych potwarzy, które dla uczynienia ich tém niebezpieczniejszemi, aż do najwyższych sfer rozsięwano. Chętniebym to uczynił dla tego także, by dowodami wykazać niezaprzeczoną prawdę wypadków, do których należałem, a które zaszły od dnia 8. marca r. b., jako od czasu, w którym Król wyświadczył mi zaszczyt polecenia mi składu ministeryjum. Wreszcie uczyniłbym to chętnie w interesie mego własnego położenia, nie dla usprawiedliwienia się, bo przekonany jestem w uczuciu mojem, iż tego nie potrzebuję, lecz dla okazania, że to nie z mojej stało się przyczyny, iż dotąd ostatecznego ministeryjum nie ukonstytuowano. Względy, na przyzwitość nie pozwalają mi w tej chwili więcej powiedzieć i mam ufność, że izba oceni skrytość moję w tym przedmiocie, przedsięwziętą z własnego popędu, tém bardziej, gdy w końcu dodam, że wsparty przez szanownych parów, mych przyjaciół, nie zrzekłem się ważnego posłannictwa, do którego wykonania powołało mnie zaufanie Króla, i że w położeniu mem pozostają mi jeszcze trudności do pokonania. Gdyby później wyjaśnienia potrzebnemi się okazały, udzielenie ich może wtedy z mniejszą nieprzyzwitością połączone będzie i wtedy bardzo chętnie do tego się przychyłę. Jest to największym dla

nas interesem, ażeby raz prawda na jaw wyszła; co się mnie dotyczy i znakomitych mężów, którzy mnie w tém przesileniu wspierali, pragniemy usilnie, by chwila do tego jak najrychlej nadeszła.« (Oznaki pochwał.) — Baron Pelet de la Lozère odpowiedział, że nie chciał bynajmniej wkładać na marszałka obowiązku wdawania się w szczegóły układów, zaszytych pod względem składu ministeryjum; dostatecznym jest dla niego to upewnienie, że ciągle zajmują się ukończeniem przesilenia, nad którym Francya w obecnej chwili ubolewa, i ma ufność, że wkrótce koniec nastąpi. W dalszym ciągu swej mowy baron Pelet wdał się w szczegółowy rozbiór przyczyn, które obecne przesilenie spowodowały, upatrywane przezeń w składzie ministeryjum z d. 15. kwietnia, złożonego z jednej strony z mężów należących do odrzuconych lub cofniętych ustaw, a przyczem z drugiej strony pominięto najwięcej wpływu mających członków izby wyborczej. Uchybień tych wkorzenionych w sam grunt założenia, prezydent rady (hrabia Molé) nie mógł zatrzeć mimo wszelkiej swojej zdatności. Próbowano pierwszego rozwiązania izby, w nadziei uzyskania większości; jak przewidzieć było można wypadło ono bez skutku; izba powróciła niemal w dawniej swojej postaci; to partyje więcej jeszcze rozjątrzyło; z tąd ów adres, owa koalicja; z tąd nowe rozwiązanie, jeszcze zgubniejsze niż pierwsze, ponieważ w razie chybień spodziewanego skutku rząd przez nie mógł być na bok usunięty; i tak się też stało. Izba ujrzała się rozdzieloną na dwie równe części i by wyjść z tego kłopotu musiano teraz tak rozmaite zawiązywać układy.« Ten Mości Panowie »dodał p. Pelet« jest krótki rys wypadków, które nas do terażniejszego stanu doprowadziły; powodem do tego był ogólny system rządu, który miasto opierania się na zasadach, mogących uzyskać większość w izbach i w kraju, opierał się na niepewnej posadzce interesów. Interesa te kombinują się w tysiąckrotny sposób i one sprawiają to, że większość wszystkie prawie ministeryja zawodzi; z tąd owo przykre położenie rządu, które, jeżeli na to baczości nie zwrócimy, wlec się będzie od przesilenia do przesilenia, aż do owej ostatecznej chwili, którą wszelkimi siłami naszymi powinniśmy się starać odwrócić.« — Margrabia Dreux-Brézé twierdził, że obecny stan rzeczy jest przeciwny konstytucyi, a korona otworzywszy posiedzenie bez ostatecznego ministeryjum, prerogatywę mianowania ministrów złożyła wyraźnie w ręce izby deputowanych. — Minister spraw zagranicznych książę Montebello odrzekł: »Ubolewamy więcej niż kto inny nad obecnym tak nieprzyjemnym stanem

rzeczy; lecz nie jest on przeciwnym konstytucyi; potrzeba go zrodziła. Nowe odroczenie mogłoby być stać się niebezpiecznym; izba musiała być otwartą, a my poświęciwszy się wzięliśmy na siebie wszelką z urzędami naszymi połączoną odpowiedzialność. Nie jesteśmy tymczasowym, tylko istotnym ministeryjum; nie zaniedbamy żadnej królewskiej prerogatywy, a król w każdym z konstytucyją zgodnym postanowieniu swoim polegać na nas może.« — Gdy jeszcze książę de Champagne postępowanie marszałka Soult pochwalił, obrady i posiedzenie zamknięto.

Izba deputowanych na posiedzeniu d. 6go kwietnia, na którym był także p. Guizot, po swém przyjsciu do zdrowia, trudniła się dalej sprawdzeniem pełnomocnictw. Przeciw wyborowi pana Vatout mocno powstawano, ale go w końcu ważnym uznano.

D. 7go kwietnia, z powodu niedzieli, w żadnej z izb nie było posiedzenia. Na dzień następny przygotowywało się kilku członków uczynić mocyję, ażeby postępowanie ministeryjum (z d. 15go kwietnia) przy ostatnich wyborach, poddane zostało pod parlamentarskie rozpoznanie (*enquête parlementaire*). Już na posiedzeniu izby deputowanych d. 6go kwietnia, przy rozprawach względem przypuszczenia pana Vatout, niektórzy deputowani (pp. Mauguin, Jauher, margrabia Mornay) wykazali potrzebę podobnego rozpoznania. Spodziewano się więc burzliwych debat na następnym posiedzeniu.

P. Hipolit Carnot, syn sławnego Carnota, nowy deputowany Paryża, zajął miejsce w izbie na jednej z najwyższych ławek najzaciętszej lewej strony.

»Głębokie milczenie« pisze *Gazette de France* panowało dotychczas pod względem powodów, przez które między marszałkiem Soult a panem Thiers powstało nieporozumienie; atoli nieznanne przyczyny tego wielkiego wypadku zostały teraz dla nauki Francyi i jej polityków wyświeconemi. Powiadają, że pan Thiers, gdy należał do ministeryjum 11go października, w tym samym czasie do pewnej znakomitej osoby, o której zamilczeniu był przekonany, napisał list, w którym nie najpochlebniej skreślił charakter marszałka. Utrzymywał on, że marszałek Soult jest człowiekiem chejwym honoru, którego wszelkie zamiary dążą jedynie do rozszerzenia swej wziętości i swojego majątku, i który dla dopięcia swego zamiaru do wszelkiego czynu jest zdolny a nawet do zdrady lipcowego królestwa. P. Thiers sądził, że zdanie to tajemnicą zostanie; ale miał z intrygantem do czynienia, który widząc, z jakim zapalem obstawał marszałek za przystąpię-

## NOWINY LWOWSKIE.

niem byłego ministra 11. paźdz. do nowej kombinacji, wynalazł nadmieniony list i marszałkowi przedłożył. Łatwo sobie wyobrażyć można zadziwienie i gniew tegoż ostatniego, zamysławającego do swego gabinetu przyłączyć męża, który o nim tak uwłaczające powziął zdanie. Od tej chwili rozchwiały się wszelkie układy, a poufnik pana Thiers dopił swego zamiaru, sprawiwszy, że ci dwaj polityczni mężowie teraz z sobą połączyć się nie mogą.<sup>a</sup>

Tych, których z powodu rozruchu na dniu 6. kwietnia uwięziono, wypuszczono po większej części zaraz w dniu uwiezienia.

*Moniteur* z d. 7go kwietnia mieści królewskie przez ministra spraw wewnętrznych pana Gasparin kontrasygnowane rozporządzenie z d. 4go t. m., którym zniesiono wydany pod d. 21. stycznia r. b. zakaz wywozu zboża i mąki z portów Oceanu, wyjąwszy pszenicę i mąkę pszeniczną.

### Holandya.

Dziennik *Avenbode* zawiera długi list z Londynu pod dniem 2. kwietnia, zaczynający się temi wyrazy: »Traktat z konferencyją nie jest jeszcze podpisany. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że pan van de Weyer wczoraj dopiero urzędownie zawiadomił konferencyję: » iż Król, pan jego, od władzy ustawodawczej upoważnionym został do podpisania traktatu między pięciami mocarstwami a Holandya, i że w ciągu tygodnia tego potrzebnych instrukcyj oczekuje.« Na reprezentantach wielkich mocarstw zwłoka ta niemile sprawiła wrażenie.«

### Multany.

— Z Gałacz dnia 14. marca. —

Według urzędowych wiadomości, we wsi Wojdemir, o pół mili od Sylistryi płynąc w górę rzeki, wybuchła zaraza morowa (dzuma). Dotąd trzy osoby umarło na tę zarazę a trzy zachorowało. Wieś została zamknięta.

(Ofn. Pesth. Zeit.)

### Rossya.

— Z Odessy d. 30. marca. —

Hrabia Tolstoj, gubernator wojenny Odessy, powrócił d. 26. t. m. do naszego miasta i objął swe urządowanie. (*Journal d'Odessa.*)

### Grecya.

— Z Aten d. 29. marca. —

Nasze stosunki z Turcyją nie są ze-wszystkiém najprzyjaźniejsze. Pierwszy powód do zażaleń z tąd wyniknął, że greckich poddanych w Turcyi zmuszają do płacenia podatku zwanego *Charoz*. Nowe nieporozumienie powstaje z powodu granicy.

Jeszcze nam wypada nadmienić o kilku uroczystościach, wyprawionych z powodu urodzin Najjaśniejszego Pana. D. 21. b. m. przedpołudniem obchodzili tę uroczystość wychowawcy grecko-katolickiego Seminarium mowami, mianem w językach niemieckim i łacińskim przed zgromadzeniem osób znakomych, i odśpiewaniem pieśni ludu. — Tutejsze towarzystwo strzelców miejskich urządziło wielkie strzelanie na cześć Cesarza Imci, które się w dniu urodzin rozpoczęło. Towarzystwo przeznaczyło na nagrody czyli *premiu* siedmdziesiąt i dwie sztuk, składających się z pięknych zbytkowych, tudzież bardzo użytecznych domowych artykułów. Tak przy każdej sposobności do-wodnie się okazuje prawdziwie patrijotyczny umysł zacnych obywateli miasta Lwowa, których wierność i niezłomna przychylność ku Monarsze z wielu dowodów od dawna już jest znana. — Przełożeni tutejszej gminy żydowskiej dali darem na obchód uroczystości urodzin Najjaśniejszego Pana dla wojska tutejszej załogi 500 funtów mięsa wołowego, 200 kwart wódki i 5 beczek piwa. — D. 21. b. m. były znnowu u Jego Królewiczowskiej Mości wielkie pokoje. Y\*\*\*

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

*Kołomyja* d. 18. kwietnia 1839. Dnia 16go kwietnia zgorzała w Tłumaczu, cyrkule stanisławowskim, fabryka cukru hr. Henryka Dzieduszyckiego. Szkoda ma wynosić do 50,000 zr. mon. konw. Fabryka była zabezpieczona za 30,000 zr. m. k.

*Iwanówka* d. 19. kwietnia 1839. Do Iwanówki, koło Skalatu, w tarnopolskim cyrkule, nadeszła materyja świeża do szczepienia ospy owcom, która każdemu posiadaczowi owczarni bezpłatnie udzieloną będzie. — Tamże w roku bieżącym jest po strzyży 500 matek czystej rasy saskiej do sprzedania.

*Ołomuniec.* Targ na woły d. 17. kwietnia 1839.

Na targowicę przypędzono małemi partyjami 427 sztuk wołów, które rzeźnikom w takichże sprzedane zostały.

Przed targiem sprzedali: 1) Nowak, z Białej, 100 wołów; 2) Litmann, z Kent, 53; 3) Ziffer, z Cieszyna, 50; 4) Nowak, z Białej, 50; 5) Fichmann, z Żurawna, 55. Małemi partyjami około 100. — Ogółem 408.

K u p i l i :	sztuk	Cena je- dnej pary w w. w.		radar.	Z tych para wazyć mogła  cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia st. Nro. 1.	100	400	—	—	11 1/2
— dtto. st. Nro. 2.	53	295	—	—	9
— dtto. stado Nr. 3.	50	328	—	—	9 1/2
— Austrii st. Nro. 4.	50	205	—	—	7 1/2
— Wiednia st. Nro. 5.	55	342	—	—	9 3/4

W tym tygodniu tylko 427 sztuk wołów sta-  
nęło u nas na targu, albowiem w drodze sprze-  
dano 408 sztuk, które przez Lipnik wprost do  
Wiednia popędzono; lecz słychać, że około 1000  
sztuk przez Bilsk przejść miało, a zatem wię-  
cej musiano w drodze rozprzedać. Woły, które  
do nas przypędzono, były średniej jakości, je-  
dnak drogo je poprzedano. — Cena mięsa w Wie-  
dniu poprawiła się nieco; za cetnar płać po  
39 zr. w. w. Na przyszły tydzień spodziewamy  
się znowu około 1000 sztuk wołów.

**Z Warszawy.** — W przeszłym miesiącu pu-  
szczony został w zakładach banku pod Niwką  
w obwodzie Olkuskim, pierwszy w tym kraju  
piec do rafinowania surowcu na Hoxie z węgla  
kamiennych, także pierwszy raz użytym. Wycią-  
gane na krajowych walcach w tymże zakładzie  
szyny do drogi żelaznej, udały się jak najdosko-  
nalej, i komitet znawców do ich próbowania wy-  
znaczony, znalazł je zupełnie odpowiedniami  
przeznaczeniu i w niczem angielskim nie ustę-  
pują. (K. W.)

Kurs giełdy warszawskiej d. 12. kwietnia 1839:  
Za wexel na 150 zr. do wypłacenia w Wiedniu  
żądata 612 dają 611 złp.; dukaty holenderskie  
nowe zł. 19 gr. 17; assygnaty ross. od zł. 186  
gr. 15 do zł. 187; listy zastawne zł. 91 gr. 24,  
kupon zł. 1 gr. 6 <sup>2</sup>/<sub>3</sub>; listy zastawne nowe od zł.  
90 do zł. 90 gr. 12. (K. W.)

**Hamburg dnia 12. kwietnia.** Pszenicy wie-  
le zakupiono; cena podniosła się o 5 do 8 ta-  
larów na łaszcie, żyto tak płać jak przeszłego  
tygodnia. (Preus. Handl. Zeit.)

**Londyn dnia 9. kwietnia.** Już przeszło ty-  
dzień taka u nas panuje niepogoda, jak w zi-  
mie, przez cały czas wiał przejmujący wiatr  
wschodowy, później połączył się z zimnym de-  
szczem, a w piątek z rana grubo śnieg upadł.

Wegetacja ustała, a lubo jeszcze pszenica nie  
uciępiła, to lękać się trzeba znowu opóźnie-  
nia żniw jak przeszłego roku. Obawa ta w po-  
łączeniu z nieznaczniemi dowozami na targi za-  
czyna podnosić cenę pszenicy. Zasięwy wiosen-  
ne muszą się także spóźnić, jeżeli niepogoda  
dłużęj potrwa. Dotąd mało co w polu zrobiono.  
(Preus. Handl. Zeitung.)

### O ruchu i stosunkach handlowych w Gdań- sku w roku 1838.

(Porównać artykuł wtakimże przedmiocie w „Gazecie  
Lwowskięj“ z roku 1837 Nr. 123, 124 i 125, — a z r.  
1838 Ner. 48 i 49.)

Z odebranych doniesień o żegludze i ruchu  
handlowym w Gdańsku w przeciągu roku 1838,  
podaje się do wiadomości powszechnej następu-  
jące daty, dotyczące bliżej handlu Galicyi i prze-  
mysłu w gospodarstwie wiejskiem.

Jeżeli już rok 1837, co do wartości całkowi-  
tej wszelkich do Gdańska dostawionych i z tegoż  
miejsca wysłanych towarów, znacząc w porówna-  
niu z poprzedniemi latami okazał przybranie,  
to rezultaty roku 1838 są jeszcze znacniejsze  
a zarazem i korzystniejsze.

Pozostałe z dniem ostatnim grudnia roku 1837  
w spichrzach gdańskich znaczne zapasy pszenicy,  
w większej części po niskich skupione cenach i  
wynoszące 1,011,230 korcy, przy wielkim odby-  
cie do Anglii i przy wzrosłej spekulacji sprze-  
dane zostały po tak wysokich cenach, jakich je-  
szcze od roku 1829 nie było. Na wyroby za-  
kładów niedawno w Gdańsku powstałych i prze-  
twarzaniem surowych produktów zajętych, zna-  
lazł się znaczny odbył; szczególnież też mąki  
z sztucznego młyna gdańskiego na sposób ame-  
rykański urządzonego, wysłano do Anglii za  
1,095,836 złr. mon. konw. — Nareszcie i handel  
drzewem wzbił się na nowo, a to znacznem ku-  
pnem bali dębowych najwięcej galicyjskich na  
potrzeby marynarki angielskiej.

Idzie o to: ażali rok 1839 przedstawi podobne  
rezultaty? Zdania w tym względzie są bardzo i  
rozmaite i sprzeczne. Zważając na brak chęci  
do kupna pszenicy od początku tego roku; na  
wielką przezorność, z którą ważniejsi kupcy  
w zawieraniu interesów komisyjnych postępują;  
nareszcie mając wzgląd na ciągłe spadanie cen

### TEATR POLSKI.

Jutro: (Po raz pierwszy.) *Piękność Lugdunu*, czyli:  
*Duma i miłość*. dramat w 5 aktach.

# Dodatek nadzwyczajny do Nru. 47. Gazety Lwowskiej.

w Anglii, zdaje się iż możemy taką dać radę: aby owe kraje, które z powodu zbytńego od Gdańska oddalenia nie mogą we wszelkich kolejach przyjaźnego zbiegu okoliczności natychmiast mieć udziału, aby mówię takie kraje nie wdawały się w żadne rezykowne spekulacyje na własny rachunek, — ale aby tylko starały się korzystać ile możności z dzisiejszych jeszcze sprzyjających stosunków, i przedawać swoje zasoby na miejscu spekulantom.

Obrót handlu Gdańska w roku 1838 był następujący:

Dostawiono towarów  
morzem i Wisłą za . . . 7,338,490 złr. m. k.

Wysłano zaś z Gdańska  
za . . . . . 15,856,702 » —

Cały tedy obrót handlu  
w roku 1838 wyniósł: . 23,195,192 złr. m. k.

Zaś w roku 1837 summa  
ta czyniła . . . . 21,546,702 » —  
w roku 1836 . . . . 18,463,642 » —  
w roku 1835 . . . . 12,156,206 » —

A zatem od czterech lat obrót handlu Gdańska niemal podwoił się.

Następujące podania zawierają bliższe szczegóły obrotu handlowego w Gdańsku r. 1838.

## Z b o Ź e.

Do końca marca roku 1838 handel zbożem szedł bardzo oziębło. Pokupu było tak mało, że mimo wcale spadłych cen, a mianowicie łąsztu pszenicy między 163 i 130 złr. mon. kon., a żyta na 110 złr. m. k., nie można było z znacznych zapasów nic sprzedać. Z przedniejszych gatunkami trzymano się wprawdzie w wyższych stosunkowo cenach, ale też i o nie mało się dopytywano; — gdy o to na raz ze wszystkich stron Anglii nadeszły doniesienia o wymarżnięciu pszenicy. Wtedy to ceny zaczęły podnosić się, a przy przemagającej dobrej opinii i udowodnionej potrzebie, duch spekulacyi mocno się ożywił, (jak to czytelnicy nasi w »*Wiadomościach handlowych Gazety Lwowskiej*» mieli w swoim czasie donoszone.)

Przystąpmy teraz do rozbioru pytania: *jakie są widoki w handlu zbożem na rok bieżący 1839* :

Wszystkie doniesienia z Anglii zgadzają się w tém: że zasięwy ozime pszeniczne po nadzwyczaj łagodnej zimie z r. <sup>1838</sup>/<sub>1839</sub> pokazują się silne, zdrowe i od owadów nie uszkodzone; że

pszenicy wysiano w Anglii tym razem daleko więcej, aniżeli w ostatnich latach, albowiem wzięto pod nią wiele gruntów zwykle pod jęczmień przeznaczonych; że z przygotowaniami do wysiewu jarego zrobiono już najpomyślniejsze postępy; że wysokie ceny zboża powodują właścicieli ziemskich do nowych wysień, aby powiększyć produkcję i poprawić uprawę gruntów, używając nawozu z kości, wysuszając grunta i t. d.; — że zatem jeżeli mocne przymrozki wiosenne lub też inne niespodziewane kłęski nie dokuczą oziminom, że mówię w roku bieżącym można w Anglii spodziewać się bardzo obfitego, a nawet ze względu na piękny stan ozimin, wczesnego zbioru.

Przeciwnie zaś, doniesienia wystawiające nam na pewno dalsze jeszcze podniesienie się cen zboża, tłómaczą to w ten sposób: iż powszechne są zażalenia, że zboże z ostatniego zbioru było mało wymłotne, a ziarno tak nieurodne, jakiego od wielu lat nie widziano; że brak na zakrycie konsumcyi krajowej Anglii wynosi przynajmniej 3,500,000 kwarterów, to jest: szóstą część całorocznej średniej krajowej produkcji, którego to braku nie zasłonią dowozy stosunkowo nieznaczne, na jakie liczyć można z portów morza Bałtyckiego, z Odessy i z portów morza Śródziemnego; dalej, iż zakazy rządowe wywożenia zboża z Neapolu, Belgii i Zachodniej Francyi\*) dostatecznie przekonywają, iż owe kraje same są w niedostatku i własnych potrzeb opędzić nie mogą; nareszcie że we wszystkich jakie tylko są krajach zbożorodnych, nie znajdzie już dawnych godniejszych wzmianki zapasów.

Czytając zaś wszystkie te doniesienia, które znaczne spadnięcie cen w Anglii przepowiadają, znajdujemy w nich: iż przyczyną dzisiejszego szczupłego zaopatrywania targów angielskich jest po największej części to, że tej zimy wysiano w Anglii pszenicy o piątą część więcej niż w roku przeszłym i że tém samym daleko więcej na nasienie spotrzebowano; że po nadzwyczaj późnych żniwach roku 1838, ziemianie za mało mieli czasu do wymłócki; że przy tém niektórzy gospodarze szczególnież też majątniejsi dzierżawcy w hrabstwach w nadziei wyższych cen wstrzymują się zawsze jeszcze z wymłacaniem zboża;

\*) Według ostatnich postanowień rządowych we Francyi, zakaz wywozu wszelkiego zboża prócz pszenicy jest znowu uchylony. (Ob. wyżej.)  
(Przyp. Red.)

że Anglija od miesiąca sierpnia r. 1838 zasiloną już została 1 1/2 milijona kwarterów pszenicy i mąki zagraniczej; nareszcie że ilość zboża potrzebną do pokrycia braku na konsumcyję Anglii za nadto wielką podano, i że taż ilość zastąpioną zostanie dostatecznie, tak zapasami będącemi jeszcze po miastach targowych krajowych, jakoteż i spodziewanym dowozem z za-granicy.

Trudno zaiste rozwiązać, które z tych różnych utrzymywać jest prawdziwe. Nawet najobrotniejsi i najprzebieglejsi w tym przedmiocie kupcy nie śmiają nic wyrokować i tylko wielką polecają ostrożność.

W portach zbożowych morza Północnego i Bałtyckiego, nastąpiła teraz w handlu zbożem zupełna bojaźliwość, która wszelki ruch tamuje. Mało który z kupców odważy się zawierać w oddalonych krajach kupna na dostawę wiosenną, a to z obawy, że przy niepewnym spławie na galarach i tratwach, zboże dostanie się na miejsce daleko później niż potrzeba, a może nawet wtedy dopiero, gdy ceny będą już znacznie spadały.

Na tychto uwagach i roztrząsaniach polega rada, którejśmy na wstępie niniejszego artykułu producentom zboża udzielili.

Obrót zboża różnego gatunku był w Gdańsku w roku 1838 następujący:

Pszenicy wprowadzono wcale mierną ilość, a to z powodu, że w roku 1837 tak w Polsce jako i w Prusach zbiór był bardzo niedostatnim, a nadto niektóre wielkie partyje pszenicy z Polski do Gdańska idące, zakupili po drodze handlarze zbożowi w Grudziążu i to po wyższych nawet cenach niż w Gdańsku, i spławili je kanałami do Berlina.

Zapasy pszenicy pozostałe w spichrzach gdańskich z dniem ostatnim grudnia roku 1837 wynosiły według urzędowego w owym roku podania . . . . . 36,772 łasztów.

Z Polski, Galicyi i Rosyi dostawiono Wisłą w przeciągu roku 1838 . . . . . 9,645 »

Razem . . . 46,417 łasztów.

Z tego wysłano za granicę . . . 43,661 »

A zatem pozostać by było powinno tylko . . . . . 2,756 łasztów.

Gdy jednak przysiężni meklerowie zbożowi, stan zapasów pszenicy z dniem ostatnim grudnia roku 1838 na 8445 łasztów podali, i gdy prócz tego przypuścić trzeba, że tak do wyrobienia

mąki za granicę posyłanej jako i na konsumcyję miejscową wyszło do 5000 łasztów, wypadła z tego, że prowincyja pruska dostarczyć musiała do Gdańska przeszło 10,000 łasztów pszenicy.

Z rachunków meklerów zbożowych na wielkiem zakupnie opartych, niemniej i z podań urzędowych z kupna w drobnych partyjach wyciągnionych, wypadła średnia cena łasztu pszenicy w roku 1838 na 210 zlr. mon. konw.

Wartość tedy pieniężna wysłanych z Gdańska 43661 wynosi . . . . . 10,042,030 zlr. m. k. dostawionych do Gdańska 9645 . . . . . 2,218,350 »

Cały tedy obrót handlu czyi . . . . . 12,260,380 zlr. m. k. i jest w porównaniu z rokiem 1837 większy o 2,821,480 zlr. mon. konw., w co jeszcze dostawy krajowe nie są wliczone.

Wszyscy zgadzają się na to: że z powodu ostatniego złego w Polsce zbioru, dowóz tegoroczny z tego kraju do Gdańska nie przeniesie dowozu z r. 1838, licząc nawet i na znaczne zapasy, które według powziętych wiadomości żydź z Królestwa Polskiego poskupowali tej zimy w Galicyi; że całą z Polski i z Pruss w przeciągu roku 1839 spodziewaną dostawę najwięcej na 15,000 łasztów rachować będzie można; — i że tedy wszelki wywóz z Gdańska za morze, licząc w to i zapasy z końcem grudnia r. 1838 w spichrzach pozostałe, nie wyniesie w roku 1839 więcej niż 22,000 łasztów, to jest nawet i połowęj tego, co w roku 1838 wysłano. Przyczém i tego jeszcze pominąć nie można: że do czerwca ledwie że połowa tej ilości będzie mogła być na okręty ładowaną, — reszta zaś w jesieni dopiero w samym Gdańsku stanie.

Co do cen pszenicy, to te od 12 już lat tak znacznym i zmiecnym nie ulęgały kolejom jak w r. 1838. Naliczono w tym roku sześć takich epok, w których w przeciągu jednego tygodnia ceua o 50 zlr. mon. konw. na łascie podskoczyła i o tyleż zuowu spadła. Najniższa cena w początku roku była 130 zlr., najwyższa zaś 356 zlr. m. k. za łaszt.

Ceny dzisiejsze w Gdańsku są: łaszt pszenicy białej i jasno-pstrój 300 do 310 zlr., pstrój 277 do 293 zlr., a ordyaaryjnej 262 do 270 zlr. m. konw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)